№. 293. w Sobotę dnia 15. Grudnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi **1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen.** — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 śgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją bedzie prenumeratorom od godziny 8. zrana.

Poznań, dnia 15. Grudnia 1849.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Poznań, 14. Grudnia. — Czytamy w gazecie kolońskiéj następujący list Struvego za Mierosławskim przeciw zarzutom Brentana i Raveau:

»Przyjąłeś pan do numeru twego dziennika z 8. Listopada artykuł podpisany przez pana Raveaux, który osnuty na doniesieniach dep. Brentano, krzywdzi jenerała Mierosławskiego w niegodny sposób. Spodziewam się, że mnie, jako członkowi dawniejszéj rady tajnéj wojennéj, która jenerała Mierosławskiego powołała do Badenii, pozwolisz otwarcie wystąpić przeciw tym doniesieniom. Że Brentano już oddawna na wszystkich prawdziwych demokratów miotał oszczerstwa, o tém, zdaje mi się, nikt już zapewne nie wątpi. Znane są warunki, pod któremi Mierosławski przyrzekł przybyć do Badenii z kilku innymi polskimi oficerami, aby tamże naczelne objąć dowództwo. Te warunki były jak najumiarkowańsze. Po swojém przybyciu do Badenii, dla siebie Mierosławski niczego wcale nie żądał; również podczas wojny badeńskiéj tak mało dla siebie otrzymał, że wraz z innymi, którzy mieli udział w powstaniu badeńskiem, opuścił Badenią prawie bez grosza. Nie dla siebie, lecz na korzyść armii, którą miał dowodzić, a mianowicie w celu organizowania nowych sił zbrojnych, jenerał Mierosławski żądał znacznych sum, i 10,000 zł. r. w rzeczy saméj otrzymał. Że zaś Mierosławski nie uważał téj sumy za nagrodę osobistą, i że nią rzeczywiście nie była, tego jasnym dowodem, że sumy téj nie użył dla siebie, i gdy złożył dowództwo resztę w kasie wojennéj zostawił. Te czyny wystarczą, ażeby dowieść, że jenerał Mierosławski w rewolucyi badeńskiéj tę samą okazał bezinteresowność, która go odznaczyła w polskiém i sycylijskiém powstaniu. — Ponieważ rzeczy się tak mają, żałuję mocno, że Raveaux swojém nazwiskiem zatwierdził oszczerstwa, których się po panu Brentano spodziewać było można. Londyn, 1. Grudnia 1849. Gustaw Struve.

Berlin, d. 12. Grudnia. — Już to po dziennikach niemieckich, a zwłaszcza w dawniejszéj gazecie pruskiéj stanu a teraźniejszym Staatsanzeigerze nasłuchała się szlachta polska pruskich prelekcyi z urzędu, że niebyła nigdy liberalną, że dopiero rząd pruski przymusił ją do emancypacyi gospodarzy, że mimo to wiele szlachty rugować kazało chałupników z gospodarstw, ponieważ niebyli obięci w liczbę emancypowanych, gdyż nieposiadali liczby mórg prawem królewskiém przepisanych, powtarzamy więc, że nasłuchała się tych nauk liberalnych, które w części niebyły bez zasady. Ale rząd chcąc być sprawiedliwym, niepowinien był czynić wyrzutów saméj owéj frakcyi polskiéj, która leniwo brała się do emancypacyi swoich chłopów, ale też obiąć był powinien wyrzutami szlachtę niemiecką, która ani słyszeć niechciała o emancypacyi swoich chłopów i dziś jeszcze podnosi głosy i niewstydzi się podpisywać swoich nazwisk na petycyach do sejmu, aby ministrów odpalił z projektami względem zniesienia ciężarów pańskich, któremi są chłopskie posiadłości obarczone. Jednę z takich petycyi czytamy w dzienniku Constitutionelle Zeitung, jak następuje: dostojna pierwsza izbo! Druga izba potwierdziła projekt do prawa względem zniesienia ciężarów obarczających posiadłości chłopskie. Niezliczone układy zawarte według przepisów praw naszych, niemają nadal obowięzywać! Bezprzykładne podobne postępowanie wzrusza podstawy tak państwa jako też społeczeństwa, bo gdzież są granice téj dowolności, która raz wykonana, tysiąc razy się powtórzyć może. Podpisani więc protestujemy głośno przeciw tému aktowi, gwałcącemu naszą własność! W zamieszaniu pojęć teraźniejszych nikt nieuważa, jak daleko ta rzecz sięga. Rana mająca być zadaną naszému stanowi, dotknie lud cały! Prawda ta wkrótce się sprawdzi, a nam wyrządzona niesprawiedliwość, pomści się na massie, jeżeli dostojna pierwsza izba niewesprze tronu w utrzymaniu sprawiedliwości.

Goerlice, dnia 4. Grudnia 1849.

Hrabia Loeben, Neu, v. Bissing, v. Poncet, hr. Matuschka, hr. Gersdorff, v. Kiesewetter, Ad. Lehman, ks. 74 Reuss, hr. Lippe, baron Gersdorf, hr. Fürstenstein i t. d. Owi baronowie i hrabiowie ogłaszają za niesprawiedliwość rosporządzenia znoszące ciężary z posiadłości, które dla tego niemogły się podnieść pod względem rólnictwa, iż odrywały robotników od własnéj pracy i z wielu innych powodów. Hrabia Itzemplitz żąda nadto, aby panów wynagrodzono za utratę wolności od podatków pewnych dóbr. W nadbaltyckich prowincyach żąda szlachta, aby niezaprowadzano ordynacyi nowéj gmin, aby prowincyalne sejmy i prowincyalne stany się utrzymały, aby każdą prowincyą zosobna organizowano, a w nich utrzymano stan panów, stan szlachty, stan miejski i wiejski, a dla pierwszych dwóch veto absolutne na zjazdach powiatowych, gdzie 31,000 dusz wiejskich tyle ma głosów, co 3 panów dziedzicznych. Aby dojść do tego celu podminowały owe krety reakcyjne, zgromadzenie narodowe w Berlinie, zgromadzenie narodowe we Frankfurcie, powszechne głosowanie, samą nawet oktrojowaną konstytucyą pruską, a do posługi swéj mają nowo pruską gazetę, związki patriotyczne i pruskie, prześladowania mężów ludu, intrygi, przekupstwa, kłamstwa, denuncyacye, oszczerstwa i przemoc!

Frankfurt, 8. Grudnia. — Niemiecka gazeta zawiera poufny list pana Schleinitza do posła wiedeńskiego hr. Bernstorff, jako odpowiedź na wzmiankowaną notę austryacką względem zwołania sejmu związku ściślejszego. — Treść tego listu jest pokrótce następująca: Depesza austryacka, którą poseł austryacki w Berlinie czytał ministrowi, zapytuje się, czy rzeczywiście rząd pruski zamyśla zwołać sejm do Erfurtu, i czy obstaje za utrzymaniem ściślejszego związku? Na to odpowiedzieć trzeba, że rząd pruski nigdy się nie tail w tym względzie ze swojemi zamiarami, że od swego przedsięwzięcia na żaden sposób odstąpić nie może, gdyż względem własnego kraju i względem związkowych rządów związanym jest obietnicami, których nie dotrzymać byłoby wiarołomstwem. Prócz tego rząd pruski uważa swoje postępowanie za najstósowniejsze w obecném położeniu Niemiec i przekonany jest, że tylko na téj drodze do ostatecznego ustalenia stosunków dojść można. Austrya zarzuca Prussom, że nowa ustawa ściślejszego związku sprzeciwiać się będzie dawnéj ustawie związkowéj z r. 1815. — Prussy uznają wprawdzie związek 15go roku za prawomocny, sądzą jednak, że ustanowieniem ściślejszego związku nie wykraczają bynajmniéj przeciw przepisom aktu związkowego, jak to wyraźnie pokazuje art. XI. i art. VI.; wszakże rząd pruski starać się będzie o takie urządzenie ustawy nowego związku, iżby się we wszystkiém z przepisami dawnego związku zgodzić mogła. Zresztą, jeżeli uznajemy związek z r. 15. w ogóle za prawomocny, to przecież dodać musimy, że szczegółowe rozporządzenia niejednéj ulegają zmianie, jako to przez zgromadzenie związkowe z 2. Marca 1848. r. i przez uchwały zgromadzenia narodowego. — Nakoniec niechaj rząd austryacki nie zapomina, że i on przez nadanie ustawy z 4. Marca 1849. dla całéj monarchii austryackiéj, takie zmiany zaprowadził, takie stosunki utworzył, że trudno pojąć, jakby się one z przepisami ustawy związkowéj z r. 15. zgodzić mogły.

Drezno, dn. 9. Grudnia. — Wczoraj, jak słyszymy, wyszedł rozkaz,

aby trzy baterie artyleryi, 18 dział, przygotować do wymarszu. Niesądzimy bynajmniéj, aby to miało być początkiem rozleglejszego zbrojenia się do wojny, owszém rozumiemy raczéj, że środki te wojskowe stoją w styczności z naszémi szczegółowemi stosunkami saskiemi.

Lubeka, dn. 6. Grudnia. — Wolne miasto nasze zawarło za pośrednictwem handlu morskiego układ z rządem pruskim o nową pożyczkę, któréj szczegóły teraz podać możemy, gdyż ze strony senatu naszego już ratyfikacya nastąpiła. Ilość nominalna wynosi 3 miliony 200,000 talarów pruskich, i nosić będzie nazwę pożyczki krajowéj Lubeki z roku 1850. Według uchwały przyjętéj na posiedzeniu 15. Października r. b. początkowo ma być użytą w większéj części na akcye towarzystwa kolei lubecko-büchenskiéj i na poprawienie rzeki Trawe pomiędzy Lubeką a Travemünde. Z summy téj zastrzega sobie jednakże senat Lubeki 800,000 tal., których przed 1. Stycznia 1851. niebędzie potrzebował wydać. Amortyzacya rozpocznie się dopiero za lat 5 i to rocznie po 16,000 tal. Procenta opłacane wynosić będą 4½ a kupony zamienione będą w Berlinie, Hamburgu i Lubece. Interes ten załatwiony został w Berlinie pod dosyć korzystnemi warunkami dla miasta naszego; jednakże domyślają się tutaj, że orzeł pruski rychléj czy późniéj zażąda może grzeczności wzajemnych, niby na cel i pod firmą jedności niemieckiéj, któreby ów grosz oszczędzony sowicie przeważać mogły; i wskazują w tym względzie na Hamburg i jego załogę pruską, któraby w prawdzie gdyby miała być zaprojektowaną, większy bezwątpienia znalazłaby opór pomiędzy naszém obywatelstwem, aniżeli w owem sybaryckiem mieście braterskiem. — Lecz niesądźmy przedwcześnie, lepiéj cokolwiek zaczekajmy.

F r a n c y a

Paryż, d. 10. Grudnia. — Ludwik Napoleon onegdaj i wczoraj jeździł konno po Paryżu i nieznać po nim wcale choroby.

Rada stanu zdała sprawę względem przedłożonego jéj przez ministra spraw wewnętrznych projektu o organizacyi gwardyi narodowéj. Projekt ten wkrótce przedłożonym zostanie zgromadzeniu narodowemu. Według niego niema posiadać gwardya narodowa artyleryi i kawaleryi, rząd atoli ma prawo pozwalać niektórym legiom mieć po szwadronie kawaleryi, jeżeli służba tego koniecznie wymaga. Oprócz dawnych wyjątków, niewolno wstępować do gwardyi narodowéj robotnikom, którzy mieszkają po kawalersku w tak zwanych pokojach meblowanych, którzy niemają stałego zamieszkania lub w przeciągu krótkim a przepisanym prawem nie są w stanie sprawić sobie zupełne umundurowanie. Są to warunki obmyślone na wyrzucenie z szeregów gwardyi narodowéj mnóstwa robotników i żywiołu rewolucyjnego.

Dzienniki prowincyalne, które poczyniły wyjątki z pisma ulotnego Ledru-Rollina zostały zapozwane przed sądy przysięgłych.

Paryż, d. 9. Grudnia. — Oprócz urzędowych uroczystości, niebędzie jutro żadnéj manifestacyi świątecznéj. Nawet zgromadzenie narodowe odbywać będzie posiedzenie, bez brania względu na rocznicę wyboru Ludwika Napoleona.

Prefekt policyi Carlier utrzymywał, że znakomitszych legitymistów, a między nimi i Larochejaquelina kazał ostrzedz, aby się niewdawali z pewnymi ajentemi sprzysiężenia. Larochejaquelin powiada zaś, że nieotrzymał żadnego ostrzeżenia, w którémby były imiennie wymienione osoby.

Rząd wkrótce przedłoży projekt zgromadzeniu narodowemu względem nauczycieli szkół elementarnych, których ma w podejrzeniu o szerzenie propagandy socyalistycznéj.

Prześladowania urzędowe, jawne, ustały na Polakach, ale za Badeńczycy, Włochy i Hiszpanie, czują dziś całą wartość tyle okrzyczanéj gościnności francuzkiéj. — Z Polakami cichaczem dziś prześladowania się odbywają; prześladowania wielkie, mocno polityczne. W tym roku zupełnie wzbroniono obchodzić rocznicę powstania listopadowego. W razie sprzeciwienia się, cała zapewne emigracya paryzka zostałaby z Francyi wypędzoną.

Ponieważ zacząłem mówić o tym dniu pamiętnym, muszę opisać sposób, w jakim go obchodzili. Na nieszczęście waszemu bratniemu sercu wydrę nie miłe westchnienie. Zostaniecie zgorszeni!

Zwyczajem od początku przyjętym, zwyczajem zresztą ojców naszych, zaczęliśmy dzień ten od wezwania zlitowania i miłosierdzia boskiego nad nami. Kościół de l'Assemption zapełniony był prawie biednemi naszemi braćmi, sierotami i dziećmi w mundurach. Ksiądz Hube mszą ś. odprawiał, a z czołami pochylonemi ku ziemi i z wzniesionemi ku niebu sercem, z pokorną na kolanach postawą, starce lub ich dzieci, wzywali opieki niebios. Po mszy i odśpiewaniu od powietrza głodu itd. zachowaj nas Panie, ksiądz Kajsiewicz wszedł na ambonę i zaczął kazanie od wyrazów: Patres nostri peccaverunt. Ojcowie nasi zgrzeszyli! i na samym wstępie grzech ojców naszych przeniósł na nas i ojczyznę naszą. Emigracya, bezbożna emigracya, bezbożny kraj, mówił daléj, zamiast bronienia św. religii, znieważonéj w papieżu, miasto bronienia wolności wydartéj narodom słowiańskim przez Madziarów, zamiast obrony katolicyzmu prześladowanego w Niemczech, rzucili się w szeregi bezbożnych Włochów, dumnych Madziarów i heretyków niemieckich. Emigracya też nie ujrzy Polski. Kraj nie otrzyma ojczyzny.« Wyrazy te obudziły do najwyższego stopnia wzburzenie. Krzyki i hałasy: precz z jezuitami! precz z mównicy! stłumiły zupełnie głos kaznodziei. Krzyki i wrzawa ciągléj nabierały mocy. Jedni powstali na nogi i nawet pięściomą, nie tylko słowami grozili księdzu kaznodziei; drudzy padłszy na kolana, zdawali się protestować przeciw pierwszym. Nareszcie po półgodzinnéj, prawie najzaciętszéj i do opisania niepodobnéj kłótni, kilku wyrozumialszych krzyknęło: Żyje Bóg. Żyje Polska. Niech zginą jezuici, a my opuśćmy raz na zawsze to święte miejsce, w którym jeden wyrodny Polak, jeden jezuita, śmiał publicznie z kazalnicy rzucić klątwę na emigracyę i na całą naszę Polskę. Nareszcie major Boski a zanim wielu innych, krzyknęło: »Niech żyją Włochy! Niech żyją Węgry! Niech żyją Niemcy i wyszli z kościoła. Ksiądz Kajsiewicz znieważony musiał natychmiast zejść z kazalnicy i kościół został zamkniętym. Na szczęście, iż nie było Francuzów na tém nabożeństwie. Wielka przecież liczba Niemców, Włochów, Hiszpanów, Węgrów i Moskali nawet, asystowała od początku do końca. Kogo tutaj naganiać i komu oddać sprawiedliwość, do mnie to nie należy. Potępiłbym kaznodzieję, alebym też płacem nie przepuścił tym, co zbezcześcili święty Boga przybytek.

Wieczorem nie było żadnego posiedzenia publicznego.

Dzisiaj w niedzielę, ksiądz Semeneńko po mszy ś. wstąpiwszy na kazalnicę tłumaczył uniesienie się i niechrześciańskie wyrażenia się w dzień naszéj uroczystości księdza Kajsiewicza. Na nieszczęście emigranci polscy opuścili tę świątynię Pana, z któréj wyszedł głos przekleństwa na ojczyznę i jéj synów. Czas.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 1. Grudnia. — Nunciusz papieski w Madrycie miał długą naradę dnia 1. Grudnia z ministrem spraw zagranicznych. Nunciusz oświadczył podobno ministrowi, że papież niemyśli powrócić do Rzymu, jeżeli mu wojsko hiszpańskie towarzyszyć niebędzie. Życzy on sobie, aby Hiszpanie Rzym obsadzili, i że układ zawarty w Gaecie powinien być w zupełności wykonanym t. j. Francuzi mieli Civitavecchią i Spoleto, Austryacy Ankonę a Hiszpanie i Neapolitańczykowie wspólnie Rzym obsadzić. Tymczasem wojsko nasze ma jeszcze w tym miesiącu z wyprawy włoskiéj powrócić. —

Odbyła się dnia 2. Grudnia licytacia min w Almadach, ale niepodał nikt ceny dostatecznéj; rząd ustanowił najmniéj 70 piastrów za centnar, a jeden tylko licytujący podał 54 piastrów; nieprzyszło zatem do skutku. Ministrowie byli wczoraj w zamku królewskim, dla powinszowania królowéj zmiany pomyślnéj w jéj stosunkach małżeńskich, zaszła bowiem w ciążą. — Królowa Krystyna zważając na stan córki swojéj porzuciła wszystkie bale, które urządzić zamyślała, gdyż lekarze zakazali tańca Izabelli. Koncerty i muzykalne wieczory mają jéj bale zastąpić.

Gazety madryckie donoszą, że towarzystwo trudniące się urządzaniem walki byków podało prośbę do rządu, o zaprowadzenie w Hiszpanii widowiska od dawnych Rzymian przejętego. Chodzi tu o to, aby byki zastąpić lwami z pustyni Sahary, które oprócz tego przez kilka dni wprzódy będą głodem morzone. Pewien beduin algierski ofiaruje się do przedstawienia tego niebezpiecznego widowiska. Ma on przybrać się w ubiór wschodni i uzbroić się w dzidę. Gazety dodają jeszcze, że uroczystość owa oprócz tego składać się będzie z innych równie zajmujących walk, zupełnie nowego rodzaju, które widzom przyjemne i zachwycające sprawią widowisko. — Niewiadomo, czy rząd dał z swéj strony pozwolenie, ale wątpić by należało, gdyż królowa zapewneby nieprzezwyciężyła chęci swojéj przypatrzenia się tak rzadkiemu widowisku, a doktorzy zapewneby się na to niezgodzili, albowiem królowa przy tak bujnéj imaginacyi, mogłaby na późniéj nie być zupełnie z siebie zadowoloną.

S z w a j c a r y a.

Rada narodowa przyjęła przy obradach nad nową organizacyą wojskową jednę nader szczególną uchwałę. Mieszkańców Genewy wzięła lata upłynionego ochota, znieść zawadzające im warownie około miasta, aby zyskaną przez to ziemię sprzedać pod zabudowania, przez coby kanton znaczną summę pieniędzy skorzystał. Wtenczas podnosiły się głosy z stron rozmaitych, ażeby rada federacyjna temu zapobiegła, zwłaszcza, że wielka rada genewska dnia 18. Września formalnie uchwaliła, aby poznosić owe okopy. Odwoływano się przytém na paragraf konstytucyi związkowéj, który federacyi nadaje prawo zakazania stawiania budowli publicznych, któreby interesom wojskowym federacyi zagrażać mogły. Lecz oczywiście prawo to nie może być zastósowanem do znoszenia istniejących już warowni. Ze względu więc na Genewę zamieszczono w nowéj organizacyi wojskowéj artykuł, nadający związkowi także prawo, mocą którego może zakazać znoszenia istniejących już warowni, a rada narodowa po długich i żwawych debatach postanowie to przyjęła, nieuchwaliwszy jednak nic w tym przedmiocie, czy federacya utrzymywanie warowni owych na siebie przyjmie i Genewę za to wynagrodzi. Deputowani Genewy oświadczyli, iż uchwałę rzeczoną uważają za nadwerężenie wszechwładztwa kantonalnego, a Almeras wręcz powiedział, iż gdyby o tém wprzód wiedziano, Genewa byłaby konstytucyą nową jednogłośnie odrzuciła. Nadaremnie deputowany Stämpfli z Bernu wnosił, iż jeżeli mieszkańcy Genewy chcą znieść okopy swoje, federacya zaś za rzecz potrzebną uznaje, utrzymać je, to może ona na najwyższą zastósować prawo wywłaszczenia, Genewczy-

ków zmusić do odstąpienia ich związkowi, a potém naturalnie przyjąć na siebie utrzymywanie tych warowni. Lecz większość zgromadzenia ani słuchać o tém niechciała; dano do zrozumienia, że federacya na największą w części tylko przykładać się może do utrzymywania warowni. — Teraz przecież z natury rzeczy wypływa, że Genewczyków zmuszać niemożna, ażeby zawadzające im okopy, jeszcze swoim kosztem utrzymywać mieli. Ale Genewa nawet przy wywłaszczeniu znacznąby stratę miała, gdyż miasto okopami tak jest ścieśnione, iż gdyby tylko kiedyś od téj zapory było uwolnione, w krótkim czasie przyszłoby do znacznéj wielkości i piękności. Przykład tego widoczny mamy na Zürichu, który od 30. roku począł okopy swoje znosić, a czém jest dzisiaj w porównaniu od owego czasu, a w Genewie daleko większy jeszcze jest popęd do rozprzestrzeniania miasta, aniżeli w Zürichu.

Przed kilku dniami tracono w Appenzell dziewiętnastoletnią zbrodniarkę, która to egzekucya dwie godziny trwała. Skazana na śmierć broniła się bowiem z taką usilnością, iż kat z pomocnikami swoimi zmuszony był w końcu przywiązać ją do słupów, głowę za pomocą drąga w górę trzymać i dopiero wyrok spełnił. Procedura sądowa rzuca światło okropne na sądownictwo kryminalne w małych kantonach gdzie Karolina wciąż jeszcze się utrzymuje. Zbrodniarka owa wskazała innego człowieka, jako sprawcę; o tym powiadają, że z powodu długiego więzienia, i tortur jakie wytrzymał jest dzisiaj zupełnie nędznym i kaleką. Ława przy inkwizycyi odgrywa główną rolę, a przy mniejszych przewinieniach stanowi karę; kto doznawszy skutków ławy jeszcze się zapiera, na tym z pewnością wymuszą zeznanie lochy szczurze (należy to brać dosłownie). Ludzie tu rozumieją, że tak musi być a nieinaczéj.

Austrya.

Wiedeń, dn. 11. Grudnia. — Dziś wyjechało dwóch komissarzy austryackich przeznaczonych do władzy centralnéj niemieckiéj, Kübeck i Schoenhals do Frankfurtu nad Menem. W ich orszaku znajduję się jeden wyższy urzędnik z ministerstwa sprawiedliwości Fluck, drugi z finansów Nell, wraz z sekretarzami.

Cesarz wydał dziś amnestyą, zakrawającą więcéj na ironią, jak na dobrodziejstwo, bo pozwala wypuścić więźniów wszystkich, którzy byli za przewinienia skazani niżéj roku więzienia, a wysiedzieli już przeszło pół roku i zachowali się przytém przykładnie. Wiemy atoli, że za przewinienia polityczne skazują Austryacy obżałowanych na dłuższy czas więzienia, niż na rok jeden.

Od kilku już tygodni ciągle obiegają wieści o zmianie ministeryum. Najprzód pojawiły się one w dziennikach zagranicznych, następnie w prowincyonalnych, a dzisiaj znajdujemy o nich wzmiankę w samychże dziennikach wiedeńskich. Chociaż jednak zapewniają, że już w bieżącym tygodniu lista członków nowego gabinetu została uzupełnioną, niesądzimy aby te pogłoski zasługiwały na wiarę. »Niewidzimy, pisze dzisiejszy Wanderer, żadnego powodu, któryby mógł skłaniać obecne ministeryum do ustąpienia. Gabinet, który tyle się okazał energicznym, iż niedogodny sobie sejm rozwiązał, gabinet, który tak długo rządził się ordonansami, i to w czasach, kiedy inny radby był, przez obecność jakiegokolwiek, choćby nadzwyczajnego sejmu, zrzucić z siebie jakąś część odpowiedzialności; gabinet, który z tak wzniosłą, niewstrząśnioną spokojnością, bez względu na zmienione stosunki, bez względu na walczące o pierwszeństwo opinie, panuje — taki gabinet, mówimy, tak głębokie musi mieć przekonanie o swojéj doskonałości i wyłącznéj zbawienności swoich zasad, iż trudno przypuścić, aby naraz chwiać się począł, niedokończoną budowę w obce oddał ręce, i otrząsł się z odpowiedzialności, w chwili, gdy opinia publiczna tak głęboko przekonana jest, o wiecznéj, jedynéj i wyłącznéj zasad jego prawdziwości. Gdy w państwach konstytucyjnych następuje zmiana ministeryum w takich stosunkach, jakiemi są teraz nasze, — takowa uważana bywa za nader ważny wypadek i zwraca na siebie całą uwagę każdego patryoty. Niemamy w obecnéj chwili żadnych izb, którychby większość oświadczała się przeciwko zasadom i systematowi ministerium, i swojém votum nieufności, dalsze jego rządy, czyniła niepodobnemi; niemamy sejmów krajowych, któreby przeciwko administracyjnym błędom i wichrzeniom rządu powstawały i zaprowadzenia odmiennego systematu dopominały się; niemamy nakoniec dzienników, któreby z tak nieprzyjacielską występowały opozycyą, a i w takim razie, iżby im uczyniono tego rodzaju koncessyą, aby z tego powodu ministeryum ustępywać miało — mamy w całéj zbiorowéj ojczyznie pokój, porządek i urzędowe przynajmniéj zadowolenie — a przecież głoszą kryzys ministeryalne! W jakimże więc celu? Mażże to być ruch naprzód? Rzeczywiście do tego nie potrzeba innych ludzi, jak ci, którzy podpisali program Kromieryżki — niechby tylko chcieli, a będą i dla liberalnéj partyi, dosyć liberalnymi. Byłżeby to więc ruch wsteczny? W takim razie wypadek łatwo dałby się wytłómaczyć, ale temu niechcemy i niemożemy dać wiary! W naszych czasach idzie się prędzéj i łatwiéj naprzód, aniżeli w tył, i pierwsze mniéj jest niebezpiecznem od ostatniego. — Liberalna prasa niewiele ma powodów do zadowolnienia z ludzi, którzy na teraz mają ster rządu; ale musi ona bronić zasady, niedopuszczającéj, aby kombinacye ministeryalne były zależne od przypadku lub upodobania. Musi ona utrzymywać zasadę, iż wszelkie ministeryum winno reprezentować pewny system, pewną opinią; a jakiż mógłby być w obecnych stosunkach system nowego jakiegoś gabinetu, chcącego rządzić bez izb? Chyba: »aprés nous le déluge!« — Z zadowoleniem powitalibyśmy pogłoskę o częściowéj tylko zmianie pojedyńczych ministerstw, ale zupełną zmianę gabinetu, o jakiéj prawią pogłoski, uważamy w obecnéj chwili za równie niebezpieczną, jak i niestósowną.«

Urzędowe dzienniki węgierskie ogłaszają następujące wyroki sądu wojennego w Aradzie:

»Maurycy Psotta, c. k. porocznik, w armii powstańczéj jako kapitan, major, podpułkownik i pułkownik, miał udział w bitwach pod Schwechat, Kapolną, Tapio-Bicske, Izassag, Gross Sarlo i Komornem, tudzież w blokadzie i szturmie twierdzy Budy, a jako dowódzca większego już oddziału powstańców, w drugiéj bitwie pod Komornem.

»Edward Czillich, c. k. kapitan od pułku piechoty Waza, jako kapitan od Honwedów, miał udział w oblężeniu Aradu, następnie jako major i brygadyer walczył w bitwach pod Tapio Bicske, Izassak, Gross-Sarlo, Waitzen i Komornem; otrzymawszy daléj stopień podpułkownika miał czynny udział w oblężeniu Budy, nakoniec jako pułkownik i dowódzca dywizyi znajdował się w bitwie pod Peredem.

»Jan Maryassy, c. k. porucznik pułku piechoty ces. Alexandra, mianowany kapitanem a późniéj komendantem utworzonéj w Aradzie gwardyi narodowéj ochotników, przez 5 miesięcy miał udział w oblężeniu téj twierdzy, a przez ten czas postąpiwszy na podpułkownika, pułkownika i dowódzcę dywizyi, walczył w bitwach pod Hidas-Nemeth, pod Tarnay, Kapolną, Tapio Bicske, Izasseg, daléj w odsieczy Komorna i oblężeniu Budy, następnie posunął się nad rzekę Waag i miał udział we wszystkich potyczkach swojego cofającego się korpusu, aż do Villagos.

»Rafael August Toth de Felsö Zapor, c. k. podporucznik, mianowany majorem a późniéj podpułkownikiem Honwedów, jako taki i dowodzący brygadą, w końcu Grudnia r. z. podwakroć potykał sie pod Toschną z wkraczającem do Siedmiogrodu wojskiem cesarskim; następnie mianowany został nadkomendantem Klausenburskiego dystryktu, daléj pułkownikiem i komendantem Bystrzycy i przyjął od Bema dowództwo nad oddziałem 10,000 powstańców; późniéj zastąpił Perczla w dowództwie nad tak zwaną armią południową w Baczce, i dowodził w bitwie pod O'Besce przeciwko armii bana Jellaczyca; nakoniec jako szef sztabu dowódzcy powstańców Guyona, uczestniczył w bitwie pod Hegyes.

»Daniel Rapaich, c. k. kapitan, przyjął w armii powstańczéj stopnie majora, podpułkownika i pułkownika, i w rozmaitych miejscach kierował fabrykami prochu.

»Ferd. Querlande du Hamel, c. k. kapitan, jako major organizował Honwedów, późniéj w stopniu pułkownika walczył z c. k. wojskiem w bitwie pod Neustadt, stawiał most pod Szegedynem, a w końcu Lipca b. r. dowodził dywizyą w Aradzie.

»Ignacy Cserey de Nagyaita, c. k. kapitan, w armii powstańczéj awansował do stopnia pułkownika i do 5. Sierpnia b. r. urzędował jako komendant obwodu W. Waradyńskiego.

»Józef Dabay, c. k. kapitan, organizował batalion Honwedów, otrzymał stopień majora i komendanta batalionu, i miał udział w bitwie pod Borgo-Prund z c. k. pułkownikiem Urban stoczonéj.«

Wszyscy nadmienieni inkwizyci, za udział w zbrodni zdrady stanu, na posiedzeniu sądu wojennego w Aradzie, w d. 25. z. m. odbytém, skazani zostali, obok utraty stopnia i konfiskaty całego majątku, na śmierć przez powieszenie; — wszakże fzm. Haynau w drodze łaski, zmienił karę śmierci dla 6ciu pierwszych na 18letnie, a dla dwóch ostatnich, ze względu na okoliczności łagodzące, na 7letnie więzienie forteczne w kajdanach.

Z Węgier wiadomości bardzo smutne. Żołdactwo z oprawcą Hajnauem na czele kraj ten w piekło ziemskie zamienia. W Zadarze 14 oficerów znów na 18 lat do kajdan skazano — w Rabie rozstrzelano 12 ogrodników, co nie chcieli opłacić dziesięciny rządowi w winie — w Tissa Füred zażgano jednego z pierwszych obywateli — w Osieku Austryacy wypalili z karabinów do okien lokalu balowego i zabili kilka kobiet. W Banacie serbski biskup, lichwiarz pierwszego rzędu, wtrącił 70 księży do więzienia i odebrał im posady, które innym odprzedał. — W Słowieńsku nie ustało jeszcze polowanie rozburzonego przez rząd motłochu na madziarską szlachtę — słowem włosy na głowie powstają.

Cesarz raczył na wniosek rady ministeryalnéj, tyczący się organizacyi serbskiéj wojewodowiny i temezkiego banatu, wydać następujący patent!

My Franciszek Józef I., z bożéj łaski cesarz Auustryi; król węgierski i czeski, król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Sławonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi itd. itd. »Odnośnie do naszego patentu z 15. Grudnia 1848. tudzież §§. 1. i 72. konstytucyi państwa postanowiliśmy na wniosek naszéj rady ministeryalnéj i rozkazujemy!

Z terytoryum, które obejmuje dotychczasowe komitaty Bacz-Bodrogch, Torontal, Temes i Krasso (Baczka i Banat), tudzież obwody Ruma i Illok w komitacie syrmskim, ma być tymczasowo utworzona odrębna kraina z osobną administracyą od węgierskiéj zupełnie nie zawisłą, i pod bezpośrednim kierunkiem podwładnych naszemu ministerstwu władz krajowych. Kraina ta nosić ma nazwę »Wojewodowina serbska i Banat temezki.«

Zastrzegamy sobie późniejsze uregulowanie prowizoryczne osobném rozporządzeniem, tak co się tyczy zastępstwa krajowego wojewodowiny, jako

też udział ludności tamtejszéj w zastępstwie państwa, — a to zgodnie z instytucyami innych krajów koronnych i według zasad kkonstytucyi państwa.

Naczelne kierownictwo kraju postanowiliśmy poruczyć tymczasowo prowizorycznemu szefowi krajowemu z siedzibą w Temeswarze, z dodaniem mu dla organizacyi cywilnéj administracyi jednego ministeryalnego komisarza.

Ze względu na własność interesów rozmaitych w krainie téj zamieszkałych ludów, rozkazujemy: aby podzielono kraj ten według głównych szczepów tamtejszéj ludności na trzy większe administracyjne dystrykta (obwody), a każdy znów z tych obwodów na powiaty, i przedłożono nam do sankcyi zarys rozporządzenia względem urzędowania i zakresu działania administracyjnych ich i reprezentacyjnych organów — przełożonych obwodów i powiatów — tudzież obwodowych i powiatowych zastępstw.

Syrmskie obwody Ruma i Illow, tudzież zamieszkałe szczególniéj przez Serbów części Baczki, jako niemniéj komitaty temezki i torontolski, mają tymczasowo — jako odrębny obwód téj krainy, stanowić »Serbską wojewodowinę.«

Względem połączenia wojewodowiny serbskiéj z innym krajem koronnym, nastąpi rozstrzygnienie w moc §. 72. konstytucyi państwa po zapytaniu się w téj mierze zastępstwa obwodów.

Dla okazania ludowi serbskiemu w naszém państwie według zaniesionych życzeń — godnego narodowych i historycznych wspomnień ich uznania, widzimy się być spowodowani dołączyc do naszego cesarskiego tytułu także tytuł »Wielkiego wojewody serbskiéj wojewodowiny,« a każdemu od nas mianowanemu przełożonemu administracyi krainy serbskiéj, nadać tytuł wicewojewody.

Spodziewamy się tego od ludu serbskiego, że po utrzymaniu niniejszego trwałego dowodu cesarskiéj naszéj życzliwości i łaski utwierdzi się w wiernéj swéj przychylności dla naszego domu cesarskiego, a w ścisłem zjednoczeniu z całą monarchią obejmującą w zgodzie i uporządkowaniu równouprawnione narodowości, tudzież w równym udziale przyznanych instytucyi dla wszystkich narodów naszego państwa, — obaczy najpewniejszą porękę dla swego i krainy swéj pożądanego rozwoju i dalszego postępu.

Dan w naszém stolecznėm i rezydencyonalném mieście Wiedniu, d. 18. Listopada 1849. Franciszek Józef, mp.

Schwarzenberg mp. Kraus mp. Bach mp. Bruck mp. Thinnfeld mp. Gyulay mp. Schmerling mp. Thun mp. Kulmer mp.

Galicya.

Lwów, d. 1. Grudnia. — Czytamy po dziennikach naszych listę Galicyan, którzy za przywiązanie i przysługi dla dynastyi habsburgów i Moskali, złote i srebrne otrzymali medale od cesarza austryackiego: Średni złoty cywilny medal honorowy na wstążce: gr. kat. proboszczowi w Walewie, katedralnemu dziekanowi i dystryktowemu dozorcy szkół Antoniemu Dobrzańskiemu; gr. kat. proboszczowi w Medyce Józefowi Łozińskiemu; gr. kat. proboszczowi w Sarnach Janowi Hołowieckiemu; gr. kat. miejscowemu kaplanowi w Korotnikach, Grzegorzowi Liskowackiemu; gr. kat. proboszczowi w Pruchniku, Mikołajowi Bierzeckiemu, i gr. kat. proboszczowi w Szkle Grzegorzowi Ginilewiczowi.

Mały złoty cywilny medal honorowy na wstążce: gospodarzowi na gruncie w Kamionce wołoskiéj Iwanowi Załuźnemu; wójtowi w Skołoszowie Grzegorzowi Samborskiemu; wójtowi w Tuligłowach Antoniemu Gajdzie; wójtowi w Sośnicy Iwanowi Stanko.

Wielki śrebrny medal honorowy: wójtowi w Uszni, Andrzejowi Swiderskiemu; wójtowi w Podhorach Eliaszowi Zachorojko; wójtowi w Jasienowie, Dmytrowi Karol; wójtowi w Żurawicy Iwanowi Dudek i wójtowi w Radymnie Bazylemu Hołowińskiemu.

Mały śrebrny medal honorowy: wójtowi w Wygnańce, Janowi Antończukowi; wójtowi w Fluktach, Hnatowi Pettowanemu; wójtowi w Nagorzanach Iwanowi Omulakowi; wójtowi w Ulaszkowcach Michałowi Ladan; wójtowi w Berezowicy wielkiéj, Eliaszowi Debelskiemu; wójtowi w Darachowie Pawłowi Pelubaty; wójtowi w Dołhach, Hryćkowi Moroz; wójtowi w Rudnikach, Janowi Rożańskiemu; wójtowi w Czernicy Bazylowi Szajgec; wójtowi w Rakowie, Iwanowi Mazurell; wójtowi w Perelińsku, Matwijowi Patry; wójtowi w Rożdole Janowi Czekańskiemu; wójtowi w Skolim Wasylowi Lohla Seniów; wójtowi w Smorzach Franciszkowi Thill; wójtowi w Sławsku Iwanowi Winnek; wójtowi w Pławie Iwanowi Soroczyniec; wójtowi w Dunkowicach Andrzejowi Marciuk; wójtowi w Mowy Makicz Romanowi Seniów; wójtowi w Grojnicy Błażemu Walczuk; wójtowi w Medyce Antoniemu Gazdzie; wójtowi w Husakowie Bazylemu Koblich; wójtowi w Rechberg, Filipowi Hensel; wójtowi w Nienadowéj Janowi Głowacz; wójtowi w Dobry, Iwanowi Żuk; wójtowi w Majdanach, Jakóbowi Urbanik; wójtowi w Skomorochach, Hryciowi Garwona; wójtowi w Staro Brodach, Pawłowi Illadun; wójtowi w Leśniowie Janowi Perzyńskiemu; rękawicznikowi w Brzeżanach Antoniemu Ilgner, i oberżyście w Brzeżanach Janowi Hofmokl.

Tem samem najwyższem postanowieniem raczył Jego ces. Mość z tego samego powodu nadać mały śrebrny medal honorowy na wstążce mieszkańcom Bukowiny Andrzejowi Burduhos i Andrzejowi Gawril, miejscowéj starszyźnie w Kimpolung Jerzemu Kisselitzka i Manoli Watamenescul, wójtowi w Petrautz Michałowi Zacharuk, wójtowi w Schypenitz i członkom gminy tamtejszéj: Wasylowi Matejczuk, Alexandrowi Ludczak, Wasylowi Iwasiuk i Stefanowi Mandryk; następnie członkom gminy w Luzan Wasylowi Mandryk, Stefanowi Klepczak i Teodorowi Mehera.

Turcya.

Najobszerniejsze i najciekawsze wiadomości z Konstantynopola przynosi Wanderer w korespondencyi z d. 21. Listopada. Potwierdzają się w niéj żądania Rossyj względem wypędzenia wychodzców polskich z Turcyi, przytoczone w dzienniku polskim; potwierdza się także i odpowiedź Porty. Ale jeden punkt przybył do żądań. Rossya chciała, ażeby wszyscy renegaci polscy z Bemem na czele, nietylko oddaleni zostali od granic w głąb kraju, nietylko do żadnych usług publicznych nie przypuszczeni, ale żeby ich nawet osadzono w więzieniach i pod ścisłą strażą trzymano jak jeńców. — Porta odpowiedziała na to, że wszyscy ci, którzy przeszli na Mahometanizm, jako poddani Turcyi, zostają pod jéj wyłączną opieką i że prawo rozrządzania ich losem, służy wyłącznie dywanowi. — Należało się takiéj odpowiedzi spodziewać; dyktowały ją przepisy religijne koranu, ściśléj wykonywane przez Portę, niż nauka Chrystusa przez dwory chrześciańskie zachodu, dyktował nareszcie wzgląd na zachowanie własnéj niezależności. Co rozważywszy, przypuścićby prawie można, że Rossya naumyślnie takie żądanie stawiła, które nie mogło być wykonane, ażeby znaleść powód do wojny. Co do innych żądań, potwierdza się się doniesipnie nasze podane w jednym Num. gazety. Po zniesieniu się z posłami Anglii i Francyi przesłała porta przytoczoną odpowiedź panu Tytowowi i Stürmerowi.

Tytow zwrócił ją Ali baszy z takiemi na maryginesie notatkami: Zamiast wyrazu wydaleni Polacy użyty ma być wyraz wypędzeni, tak w odpowiedzi na notę, jak i w urzędowem ogłoszeniu porty w pismach krajowych.

Porta ma się zobowiązać, że wypędzenie Polaków, którzy za paszportem obcych dworów w Turcyi przebywają, sama u tych dworów wyrobi i załatwi, jak skoro Rossya złoży dowody, że ci Polacy przygotowują rewolucyą i powstanie.

Wspomnione powyżéj uwięzienie Bema i oddanie go pod straż tak ścisłą, ażeby na zewnątrz nie mógł miec żadnych stosunków, położył Tytow za główny warunek, od którego gabinet petersburgski nie odstąpi i oświadczył, że dopiero w ten sposób do jego uwag zastósowaną notę Porty prześle do Petersburga.

Ali basza odpowiedział, że podobnych warunków przyjąć nie może i oznajmił to posłom angielskiemu i francuzkiemu; następnie przesłał pierwotną swoją odpowiedź z uwagami Tytowa Fuad Effendemu do Petersburga, ażeby tenże gabinetowi tamecznemu oświadczył, że Porta na żądania Tytowa nie przystaje. Tyle co do Rossyi.

Z Austryą uważaćby można sprawę za ukończoną, skoro położony przez nią warunek przesiedlenia wychodzców węgierskich w głąb kraju Porta ściśle wykonała. A przecież i pan Stürmer, poseł austryacki, nowe począł robić trudności, i niechce dopóty zawiązać dyplomatycznych stosunków z Portą, dopóki nieporozumienia z Rossyą nie zostaną załatwiyne.

Czyżby połączonem działaniem rozumiano zastraszyć Turcyą i skłonić do uległości, lub czy korowodami chcianoby przedłużyć rozstrzygnięcie téj sprawy, aż do wiosny? Bądź co bądź, Porta wytrwać chce w swém postanowieniu, popierana przez Anglią i Francyą. Zmiana ministerstwa w Paryżu wcale jéj w zamiarach nie zachwiała, bo dywan rachuje na osobistą przychylność prezydenta; — krąży tu nawet anekdota, że kiedy mu jeden z dymissyonowanych ministrów de Lacrosse zrobił uwagę, że byle tylko fez wziął na głowę, a będzie zupełnym Turkiem, miał mu prezydent odpowiedzieć: »Zrobię i to, jeżeli będzie potrzeba.«

OBWIESZCZENIE.

Listy wyborców mających prawo głosowania w gminie tutejszéj, do parlamentu podług ustawy z dnia 26. z. m. wyłożone są do przejrzenia w sali posiedzeń naszych na Ratuszu. Zarzuty przeciw listom w przeciągu 8 dni piśmiennie lub protokularnie doniesione być winny.

Poznań, dnia 15. Grudnia 1849.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra szlacheckie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, obwodzie rejencyjnym Bydgowskim, pow. Wągrowieckim położone, Skoki, przez Ziemstwo kredytowe na 122,989 Tal. 7 sgr. 11 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 16. Stycznia 1850. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

1) Ur. Wincentyna z Swinarskich, i téjże małżonek Ur. Klaudiusz Szczaniecki,
2) Joanna, owdowiała Blum z domu Löwisohn,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Wągrowiec, dnia 16. Maja 1849.

Król. Sąd powiatowy; wydziału I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Rawiczu, dnia 3. Lipca 1849.

Folwark Karlsruh, pół mili od Rawicza oddalony, przy wsi Szymanowie położony, Rudolfowi Pohley należący, oajętości 303 mórg 53 prętów kwadratowych, oszacowany na 13,487 Tal. 17 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 20. Lutego 1850. r. przed południem i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.